

4 w 2026 (621)

Felieton: Harcerstwo nie rozwiąże wszystkich problemów. Serio.

Data publikacji: 11.02.2026 / Autor: Joanna Otręba

*„Boże daj mi pogodę ducha,
abym zgadzał się z tym czego nie mogę zmienić,
odwagę, abym zmieniał to co zmienić mogę
i mądrość, abym umiał odróżnić jedne sprawy od drugich” [\[1\]](#)*

W byciu wychowawcą niezwykle ważna jest pokora. Dla chrześcijańskiego wychowawcy oznacza ona akceptację prawdy, że Pan Bóg jest jeden i to On ma moc rozwiązywania wszystkich problemów. My mamy natomiast swoje ograniczenia. I na tym polega dobra nowina: nie musimy brać na siebie ciężaru rozwiązywania **wszystkiego**.

Czasem w jednostkach harcerskich trafić się może nam osoba, której postawa jest bardzo nieharcerska. Może też takowa osoba nie wykazywać chęci do pracy nad sobą. I szczytem głupoty jest staranie się zatrzymać ją w jednostce za wszelką cenę. Nie chce pracować nad sobą – dajcie jej odejść, w razie konieczności sami „podziękujcie” takiej osobie za współpracę. Oto argumenty, dlaczego czasem lepiej jest właśnie się rozstać.

1. Czas i energia. Zajmując się taką osobą tracisz te zasoby, które można byłoby poświęcić pracy z druhami/druhnami, którzy chcą pracować nad sobą.
2. Granice. Ponoszenie konsekwencji jest bardzo ważne. Mówiąc kolokwialnie, czasem bez „kopa w siedzenie” człowiek nie ogarnie, że jego postępowanie jest złe. Poza tym młodszy harcerze i harcerki widząc, że tolerujemy sytuację, gdy ktoś w drużynie na przykład pali papierosy i nie zamierza przestać, to patologiczne zachowania będą się namnażać.
3. Dobro zastępowych. Harcerze i harcerki żyją w zastępach. To zastępowy lub zastępowa spędza większość czasu z tą osobą, której należy podziękować. Trzymanie kogoś w jednostce za wszelką cenę może prowadzić do sytuacji, w której osoba pełniąca funkcję weźmie na siebie zbyt dużą odpowiedzialność za osobę z problemami. Nie należy zapominać, że nasi naturalni liderzy, choć często będący bardzo odpowiedzialni i „ogarnięci” sami znajdują się w okresie dojrzewanego, który jest bardzo burzliwy. Mierzą się z własnymi problemami, sami potrzebują uwagi i pomocy ze strony innych osób – rówieśników, starszych braci i sióstr w harcerstwie, innych dorosłych. Warto uczyć harcerki i

harcerzy uważności na bliźnich, ale nigdy nie wolno obarczać druhen i druhow rozwiązywaniem spraw nieadekwatnych do ich stadium rozwojowego, sił i zasobów. Sytuacja, w której dziecko bierze nadmierną odpowiedzialność za inne dziecko mieści się w zestawie zachowań, który ma swoją nazwę. Zaczyna się ona na PATO a kończy się na LOGIA.

4. Kompetencje i możliwości. Wiedza wyniesiona z kursów harcerskich jest niewystarczająca do rozwiązywania wielu problemów. Ty jako drużynowy/drużynowa nie masz specjalistycznej wiedzy z zakresu psychologii, pedagogiki specjalnej czy resocjalizacji. Twoja drużyna harcerska też nie jest przygotowana do prowadzenia tego typu specjalistycznych działań. Co więcej – taka próba byłaby nieetyczna w myśl zasady, o której usłyszałam w czasie studiów psychologicznych – „nie otwieramy przestrzeni, których nie jesteśmy w stanie potem zamknąć”. Próbując rozwiązać sprawy o których rozwiązywaniu się nie ma pojęcia można bardziej komuś zaszkodzić niż pomóc. Widząc, że wysiłki poszły na marne można na dodatek dostać wypalenia. Jeśli nie wiesz jak komuś pomóc porozmawiaj z przełożonymi, zwróć się do kogoś kto ma specjalistyczną wiedzę, zakomunikuj problem rodzicom druha/druhny. W razie potrzeby, gdy nic się nie da zrobić zwolnij tego kogoś z drużyny. Ale nigdy nie działaj w pojedynkę.

Decyzja o rozstaniu się z kimś nigdy nie jest łatwa. Gdy rozmawiam z wychowawcami harcerskimi to spotykam się z argumentami takimi, jak ten: „ale wykluczenie takiej osoby z drużyny to przerzucanie problemu”.

Nie! Skoro mimo bycia w drużynie ktoś nie chce się zmienić, to „podziękowanie” nie pogorszy jego sytuacji. Poza tym trzymanie kogoś w systemie wychowawczym, który mu nic nie daje opóźnia znalezienie prawdziwie skutecznych rozwiązań.

Podsumuję mój artykuł pewną maksymą – *Harcerstwo jest dla wszystkich, ale nie jest dla każdego.*

Zdjęcie w tle: Jakub Proszowski

[1] Modlitwa używana przez AA oraz inne grupy korzystające z programu 12 kroków.

Przeczytaj także: [*Trzy opowieści o tym, jak wywaliłem dzieciaka z drużyny*](#)

[Joanna Otręba](#)

W ZHR od 2016 r. Studentka psychologii. Wielbicielka Śródziemia, myszojelenia i św. Hildegardy.